Nre 125

# KURYER LITEWSKI

*w Wilnie w Poniedziałek dnia 18 Października v. s. 1820 roku.*

| Obserwacye meteorologiczne. | Czas obserwacyi | Wysokość Barom. | wys. Ther. Reau. | Wiatry. | Odmia. w powie. |
|---|---|---|---|---|---|
| | dn. 16 średnia. | 27 cal. 8 o lin. | + 8,67 stopn. | Połud. Wschod. | Pochmurno |
| | dn. 17 średnia. | 27 — 7 9 — | + 8 92 — | Połud. Wschod. | Pochmurno |
| | dn. 18 godz. 6 | 27 — 8 9 — | + 8, | Połud. Wschod. | Pochmurno |

### WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazeta senacka z dnia 9 października ogłosiła następujący ukaz J. C. M. dany Rządzącemu Senatowi dnia 9 września roku bieżącego.

Dla usunienia zatrudnień, mogących zayśdź przy podawaniu do assygnacyynego banku Państwa i jego oddziału dla odmiany, albo przy wnoszeniu do wszystkich innych mieysc skarbowych, assygnat Państwa zwątlałych i popsutych nowego kształtu wszelkiey wartości, Rozkazujemy: przynoszone dla zmiany lub opłaty assygnaty zwątlałe przyymować lub odmieniać i płacić za nie monetą miedzianą zachowując prawidła następujące:

1) Jeżeli na assygnacie można czytać numer, summę, podpis kassyera, i jeżeli wyobrażone po wszystkich czterech stronach w papierze słowa naokoło nieoderżnięte albo nie oderwane.

2) Jeżeli od całey assygnacyi zachowana podług formatu niższa jey połowa, i jest na niey wartość w polu siatkowaném cały podpis kassyera i obadwa numera, z których jeden powinien bydź zupełnie cały, a drugi choćby był i nadpsuty.

3) Jeżeli od assygnacyi zupełney utracone zostały, albo zepsute w niey części z lewey jey strony, a na pozostałey prawey stronie zachowane jeden cały numer i zupełny podpis kassyera.

4) Jeżeliby w assygnacie nie dostawało tylko lewey niższey ćwiartki, a dalsze trzy ćwiartki jedna od drugiey nie oddarte i cały numer miały i podpis kassyera zupełny.

5) Lecz jeżeli z przyniesionych assygnat zwątlałych okażą się takie, które tym prawidłom nie odpowiadają: wtedy bank i jego mieysca wymiany, po przekonaniu przynoszącego o ich niewartości, i przekreśliwszy je na krzyż powrócą mu bez zamiany, lub bez zapłaty.

### KRÓLESTWO POLSKIE.

*Warszawa, dnia 23 października.* Nayjaśnieyszy Cesarz i Król, chcąc uznać talenta i zasługi przez posła swego nadzwyczaynego i ministra pełnomocnego w *Berlinie*, radcę taynego, Barona *d'Alopeus*, w rozmaitych negocyacyach dobra poddanych Polskich dotyczących położone, raczył nayłaskawiey pod dniem 5 (17) października r. b. wydanym dyplomatem naturalizacyi, udzielić temuż JW. *d'Alopeus* dla niego i jego potomków prawych i w prostey linii, zaszczyt obywatela i Hrabiego Królestwa Polskiego.

Dekretem pod tąż samą datą wydanym mianowanymi zostali *radcami stanu nadzwyczaynymi*: prezesowie kommissyy wojewódzkich, mazowieckiey: Raymund *Rembieliński*; krakowskiey, Kasper *Wielogłowski*; zaś *referendarzem stanu nadzwyczaynym*: kommissarz delegowany do obwodu łomżyńskiego, *Bellefroid*.

Nayjaśnieyszy Cesarz Jmć i Król nayłaskawiey ozdobić raczył orderami: *ś. Alexandra Newkiego*: jenerałów dywizyi: Rożnieckiego i Hauke; *ś. Włodzimierza 2giey klassy*: jenerałów dywizyi: Izydora i Wincentego Krasińskich; *ś. Anny 1wszey klassy z brylantami*, jenerała bryg. dy Xięcia Adama Würtemberskiego; *ś. Anny 1wszey klassy*: jenerała dywizyi Stanisława Potockiego, i jenerałów brygad: Weyssenhoff, Rautenstrauch, Tolińskiego i Klickiego; *ś. Włodzimierza 3ciey klassy*, jenerała brygady Morawskiego, i pułkowników; Dwernickiego, Jankowskiego, Czyżewskiego, Axamitowskiego i Bontemps; *ś. Anny 2giey klassy z brylantami*: pułkowników: Dziekońskiego, Tomickiego, Kosseckiego, Ruttié, Korytowskiego i Pawłowskiego; *ś. Stanisława 1wszey klassy*: jenerała brygady Grabowskiego; *ś. Stanisława 2giey klassy*: jenerałów brygad. Biegańskiego, Krukowieckiego, Cichockiego, Przebendowskiego, Malletskiego, Stuarta, Antoniego Potockiego, Nowickiego, Blummera, Giełguda i Suchorzewskiego.

### ANGLIA.

*Londyn dnia 7 października.* Wczoray odebrała Królowa 11 adressów, między któremi był jeden od obywateli tuteyszych, obeymujący 100,000 podpisów. Oddali go PP. *Wilson* i *Hobhouse*. Był napisany na pargaminie mającym długości dwie mile angielskie. Przywieziono go na 6ciokonnym wozie, a 4ch silnych ludzi przyniosło. Za tym wozem szło 106 innych 4rokonnych pojazdów, w których siedzieli mężczyzni i kobiéty.

Adres *cieśli okrętowych* sprawił nay większe wrażenie. Ciągnęli w paradzie przez ulice szeregami po 6 ludzi w każdym z muzyką i chorągwiami. Na wielkim drągu niesiono arkę *Noego*, a towarzysząca kapelija przygrywała. Na chorągwiach dały się czytać napisy: *dębowe serca—Boże broń niewinney Królowey. Oby drewniane twierdze nasze ocaliły oyczyznę, i oby niewinność i prawda skruszyły kaydany tyranii.* (Na tey chorągwi był malowany wielki okręt wojenny). Daley: *Bronimy niewinności. Okazujemy przywiązanie nasze. Ciesz się cnoto. Ciemiężcy są podłymi ludźmi Synowie wolności i sprawiedliwości i t. d.* Przechodząc cieśle w liczbie blizko

2000 ludzi koło domu giełdy, wydali trzykrotnie radośny okrzyk.

Alderman *Wood* czytał wszystkie odpowiedzi Królowey, która po skończonym obrzędzie czuła się bardzo zmordowaną. W jedney odpowiedzi oświadczyła: *Wypadki życia mego dadzą obfitą materyą do ogłoszenia ich potomności, albo przez buyną poezyą, albo przez sztuki dramatyczne.*

Wezwano wszystkich utrzymujących pojazdy do najęcia, aby także podali adres Królowey. Słychać, iż w paradzie udadzą się z pojazdami swemi do pałacu Królowey, a tego dnia w całym *Londynie* nie będzie można nająć ani jednego pojazdu.

Królowa kazała oznaymić, iż do dnia 11 b. m. z powodu licznych zatrudnień, nie przyymie żadnego adressu.

Parlament.

Dnia 3 października zebrała się izba wyższa dla słuchania obrony Królowey. Gdy Lord kanclerz o godzinie 10tey zasiadł na krześle swojém, stanął Pan *Brougham* u kratek, i rzekł:

„Milordowie! nadeszła nakoniec chwila, w którey mam dopełnić trudnego obowiązku, przystępując do obrony Królowey. Dzisieysze moje położenie jest nader delikatné. Nie z tego względu, iż mam mówić przed tak dostoyném zgromadzeniem, bo już nieraz miałem zaszczyt stawać w tey izbie jako adwokat; nie dla nowości w sposobie teraźnieyszego postępowania, bo umysł ludzki poddaje się rozlicznym stosunkom, w których działać musi; nie dla ważności nareszcie sprawy, gdyż pokrzepia mię przekonanie, iż mam słuszność po sobie, którą cały świat dzieli ze mną. Lecz właśnie przekonanie to i uczucie praw Królowey wzniecają we mnie obawę, abym nie z zupełną może doskonałością użył wielkich środków, będących w mocy mojey, a tym sposobem nie osłabił sprawy, która nigdy przegraną bydź nie powinna. Takie są myśli moje kiedy zabieram głos w tey izbie. W przypadkach innego rodzaju, może adwokat uledz pod ciężarem trudności, pochodzących ze sprawy, którey chce bronić; może się lękać o winnego swego klienta. Obronę jego wstrzymywać może bojaźń dalszego objaśnienia rzeczy. Obojętne słuchanie może gorliwość jego osłabić, lub go zatrwozyć, gdy wie, że publiczna opinija jest przeciw niemu. Lecz inaczey się tu dzieje. Przeymuje mię ta jedynie bojaźń, abym nie był niezdolny do zupełnego wypełnienia powinności mojey. Myśl ta szczególniey może mi czynić wątpliwość o pomyślnym wypadku sprawy naszey. Gdybym nie potrafił jey wygrać, ściągnąłbym na siebie w wysokim stopniu pogardę milionów ziomków moich, którzy dziś oczy swoje na nas zwrócili. Ja tylko sam byłbym winny, gdyby, nad ich i moje spodziewanie, Królowa niezupełnie usprawiedliwioną się okazała. W tém mniemaniu, lękając się wielkiey odpowiedzialności, przystępuję do rzeczy. Może nawet, jak mi się coś zdaje, w toku sprawy wypadnie mi nadać jey taki obrót, któryby podług zdania nie jednego człowieka, nie zgadzał się z obowiązkami wiernego poddanego. Potrzeba naypierwey przypomnieć izbie stan, w jakim się Królowa za pierwszém przybyciem do tego kraju znaydowała. W roku 1795 uyrzeliśmy pierwszy raz Xiężniczkę brunświcką *Karolinę*. Była blizką krewną rodziny królewskiey, bo siostrzenicą panującego naówczas Monarchy, i nie bardzo daleką dziedziczką tronu tego Królestwa. Pomijam przeciąg czasu aż do jey wyjazdu z Anglii roku 1814. Cieszę się, iż teraz przynaymniey mogę to uczynić; w potrzebie jednak zastrzegam sobie powrót do tey epoki. Zapewniam, iż oskarżenie Królowey w tym, jak jest teraz, sposobie, nie tylko nie wskazuje potrzeby roztrząsania postępków jey męża, lecz nawet ja sam o nich zamilczę. W przeciwnym zaś razie, nie uczyniłbym tego. Wstrzymując się więc teraz od przytaczania czynów, o których wiem, zastrzegam sobie użycie tego prawa. Gdyby bowiem przypadki, na jakie każda sprawa jest wystawioną, wyciągały odmiany postanowienia mego, w tym razie, jako adwokat, pełniąc powinność moję, nie wahałbym się wyjawić *tajemnic*, któreby sprawę klientki mojey poparły. Obowiązkiem jest każdego adwokata bronić do ostatniego klientów swoich wszelkiemi sposobami, *bez względu, co się z innemi osobami stać może, chociażby nawet sam miał sobie zaszkodzić*. Złe, któreby przez to komu innemu wyrządził, nie może go odwracać od powinności. Patryotyzm nawet nie może go wstrzymać od dopełnienia wszelkich obowiązków względem swoich klientów. Nie powinienem uważać na żadne, jakkolwiek zatrważające, wypadki, lecz postępować na przód, choćby to zaburzenia w oyczystym kraju wzniecić miało. Teraz atoli nie jestem jeszcze w tey konieczności. Przeciwnie owszem, gdybym sprawę już w tym sposobie prowadził, oddaliłbym się od nayistotnieyszey rzeczy, to jest, niewinności. Nikt nie śmie mówić, iż Królowey dowiedziono płochość lub nieprzyzwoite postępowanie. Stawam dla zbicia równie nayiżeyszego, jak i naymocnieyszego oskarżenia. Bezczelnym jest fałszem, aby Królowa zawiniła godném kary sprawowaniem się. Ci, którzy sądzą, iż przysięgając dopełnili powinności swojey względem Boga i religii, chociaż obowiązki swoje względem bliźniego zgwałcili, wiedzą dobrze, iż zeznania ich są fałszywe i gorszące. Odrzucam oskarżenie. Mówię, iż świadkowie niczego nie dowiedli. Okażę, iż są sobie sprzecznemi. Przyznaje, iż Królowa kray ten opuściła, iż bawiła we Włoszech, iż towarzystwo jey składało się po większey części z cudzoziemców, będących niższego stopnia, a niżeli osoby, które ją w Anglii otaczały. Mówię daley, iż nie zostając w towarzystwie własney swey rodziny, gdyż od niey była wyłączoną, lecz obcując z rodzinami waszemi, Lordowie, żyła wszelako z znakomitemi osobami. Zarzucają Królowey, iż zamiast w tuteyszym kraju bawiła za granicą, i do towarzystwa swego obrała Włochów, zamiast parów angielskich i ich małżonek. Lecz któż jey to zarzuca? inni powiedzą, iż tego nie powinna była czynić; lecz Milordowie, należałoby WPanom bydź ostatnimi do czynienia jey takiego wyrzutu. WPanowie, którzy teraz zabieracie się do jey sądzenia, jesteście świadkami, do których się odwołać musi dla objaśnienia powodów ówczasowego wyjazdu swojego z Anglii. Wiecie wszyscy, iż w pomyślnych czasach pałac królowey nie był dla WPanów zamknięty, i że towarzystwa z WPanami szukała. Wiecie dobrze, iż dopóki się komu innemu zdawało, dopóki Królowa popierała interessa, które nie były jey własne, dopóty nie napróżno towarzystw tych szukała; lecz potém, gdy się okoliczności zmieniły, gdy łaski, o które się wstawiała, otrzymano, gdy nareszcie zaspokoiła się żądza pozyskania wpływu i urzędów, pałac jey nadaremnie stał otwartym i nadaremnie towarzystwa WPanów szukała. Wypadało jey jedno z tego dwoyga wybierać: albo obcowanie z WPa-

nami uważać za łaskę, albo wyjechać z kraju. Tak więc, nie w tém zgromadzeniu należałoby zarzucać Królowey, iż opuściła Angliją i przymuszoną została zabierać znajomości, jakichby w innych okolicznościach unikała. Obarczoną licznemi niesprawiedliwościami Królową, utrzymywała słodka myśl o córce jedynaczce, która do niey dziecinne miała przywiązanie i uszanowanie. Nie doniesiono Królowey o zamyśle wydania jey za mąż. Wiedziała o tém Anglija, a nawet cała Europa, prócz jedney tylko osoby, to jest matki dziecięcia. Cóż ta matka zawiniła, że się z nią tak srogo obchodzono? Dowiodła błahość oskarżenia. Nie posłano matce wiadomości o ślubie córki; dowiedziała się trafunkiem od gońca wysłanego do Papieża. Nadzieja, iż małżeński ten związek wyda licznych dziedziców korony Angielskiey, pocieszała matkę przez czas niejaki. Nie doniesiono jey o wypadku, który Angliją w głębokim żalu pogrążył. Ustanowienie kommissyi medyolańskiey przekonało ją wkrótce, iż straciła córkę. Taki był, Milordowie, stan Królowey. Nieszczęściem postradała naylepszych obrońców wtenczas, gdy naybardziey była zagrożoną. Wkrótce po śmierci *Pitta*, który ją naypierwey bronił, zaczęło się śledztwo. P. *Perceval*, mając sobie od niego poleconą testamentem obronę Królowey, śmiało i gorliwie za nią obstawał; lecz zaledwie padł ofiarą zabóycy, natychmiast zaczęły się znowu napaści, które rozum i odwaga jego skutecznie odpierały. P. *Whitbread* stawał w obronie Królowey, kiedy zaszły smutne okoliczności, nad któremi każdy ubolewa. Zaczęła z daleka powstawać burza; nie mogła atoli jeszcze dosięgnąć Królowey, bo ją córka zasłaniała; lecz gdy umarła, nastąpiło wszystko, czego się Królowa obawiała. Kommissya medyolańska dała znak pierwszy błyskawicy. Przytaczam te wypadki jedynie dla lepszego okazania, ile Królowa ucierpiała, i abym przekonał o ogromie powinności mojey względem klientki. Proszę, teraz Milordowie, zwrócić uwagę na to, iż oskarżenia, objęte w mowie jeneralnego prokuratora królewskiego, nie są w znaczney części dowiedzionemi, nawet przez świadków, których stawił. Jest to ważną w obecney sprawie okolicznością. Przytoczę niektóre szczegóły na poparcie twierdzenia mego. Czy jeneralny prokurator uczynił iaki krok dla dopełnienia tego, co przyrzekł? gdzież jest doktor *Holland*? gdzie porucznik *Hownam*? gdzie są te zacne damy, które Królowey towarzyszyły? Czy iaki godny wiary świadek przeciwko niey stanął? Oskarżona nie potrzebuje dowodzić niewinności swojey: bo nie masz żadnego udowodnionego przeciwko niey oskarżenia. (Przerwał mu mowę jeneralny prokurator, i odezwał się: wzywam obrońcę Królowey, aby sprowadził obu *Bergamich Ludwika* i *Bartolomeo*.) Czyliż jeneralny prokurator sądzi (rzekł daley P. *Brougham*), iż oba *Bergami* potwierdzą fałsze, jakie świadkowie jego, *Majocchi* i t. d. zeznali? zapewniono przecież naród angielski, iż ta sprawa ma bydź przyzwoicie i bezstronnie roztrząsaną. Nie, bynaymniey; całe oskarżenie Królowey nie należy do dziejów sądownictwa angielskiego; *jest okropnym przykładem obmierzłey, rozmyślney i złośliwey niesprawiedliwości.*

Mówił P. *Brougham* od godziny wpół do 11tey do 1wszey, prosił potém, aby mógł nieco odpocząć. Około 2giey wszedł znowu do sali, i o 4tey tak daleko obronę posunął, iż miał przystąpić do uwag nad zeznaniem świadków z przeciwney strony. Kilku jednak parów oświadczyło, iż jeśli sądzi, że nie będzie mógł skończyć tey materyi, aby ją do przyszłego posiedzenia odłożył; co też nastąpiło.

Na sessyi d. 4 b. m. zbiał Pan *Brougham* zeznanie *Barbary Krantz*, a potém mówił o stosunkach z *Bergamim*. Przeczył, aby wyniesienie jego tak prędko nastąpiło, jak niektórzy świadkowie powiedzieli. Twierdził, iż jest człowiekiem zasłużonym; iż ród jego nie jest tak podłym, jak niektórzy sądzili; iż jenerał *Pino* wzywał go do stołu swojego; iż pewny szlachcic austryacki polecił go szambelanowi Królowey za gońca, dodając, iż służba ta utoruje mu wkrótce drogę do wyższych stopni. Mówił potem o postępowaniu Królowey w ogólności, twierdząc, iż żadnego nie popełniła występku, ani dopuściła się płochości, lub czynu, któryby ją hańbił. Dla okazania dobrey opinii, jaką miał nieboszczyk Król o synowey swojey, przeczytał Pan *Brougham* list tego Monarchy, pisany d. 13 listopada 1804, w którym oświadcza jey swóy szacunek i przywiązanie. Czytał potém drugi list, który tenże Król pisał d. 30 kwietnia 1796 do małżonki swojey, a który wyraża, iż Xiężna *Wallii* niczém się nie splamiła. Poczém tak daley mówił: „Unikając powtarzania, proszę usilnie WPanów Milordowie, abyście ciągłą zwracali baczność na te dwie rzeczy: 1) iż strona powodowa nie poparła twierdzeń swoich świadectwami godnemi wiary; 2) iż świadkowie, których stawiła, nie zasługują na wiarę. Przypomnicie sobie, Milordowie, wyjątek z pisma świętego, gdzie spisek starców przeciwko czystey *Zuzannie* jest wymownie i wzorowo opisany. Zeznania ich były jasne, zgodne i niezbite; oskarżoną to tylko przecież ocaliło, iż starszy grzesznicy nie jednakowo gatunek drzewa opowiadali. Toż samo zastosować można do świadectwa *Majocchi*, którego krzywoprzysięztwa dowiedzie ajent pewnego bankiera. Drobne te okoliczności nie wiele zaiste znaczną w samey sprawie; lecz co do wiarogodności świadków, są bardzo znaczącemi. Taki wypadek nie jest trafunkowym. Ludzie dają mu zuchwale nazwisko trafunku; jest on zrządzeniem Opatrzności, która nie chce, aby zbrodnia odnosiła zwycięztwo, lecz owszem, aby niewinność wygrywała. Taki jest ten przypadek. Użycie świadków dla prześladowania, jest bezsilnym do wyzucia Królowey z praw cywilnych, śmiesznem do dowiedzenia naymnieyszey zdrożności, i gorszącém w zamiarze nayczarnieyszego oskarżenia, aby przez to Królowa angielska zhańbioną została. Takieto są dowody, na których chcianoby opierać wyrok prawny przeciwko bezbronney kobiécie. Zastanówcie się Milordowie! zaklinam was o to. Stoicie nad przepaścią. Możecie w nią wpaść, i wydać wyrok na Królową, lecz to będzie już nazawsze ostatnim waszym sądem. Prześladowcy Królowey wezmą swóy koniec, i w chwili jey upadku, sami upadną. Ocalcie kray Milordowie; ratujcie go od okropności, jakie go czekają; ratujcie kray, którego ozdobą jesteście, ale w którym świetnieć nie będziecie, jeśli się naród od was odwróci. Ratujcie kray Milordowie, abyście ciągle byli jego ozdobą. Ratujcie chwiejącą się koronę, nadwątloną arystokracyą, a nawet ołtarz, który nie może bydź bezpiecznym, kiedy się tron, sprzymierzeniec jego, obala. Chcieliście tego, chciał kościół i Monarcha, aby Królową wyrzucono z modlitwy kościelney; lecz zamiast tey formalności, życzenia całego ludu, wznoszą się za nią ku niebu,

Nie potrzebuje ona modlitwy moiey; za oyczyznę atoli upadam przed tronem naymiłosiernieyszego Boga, aby łaską swoią obdarzał ią dłużey, aniżeli na to rząd iey zasługuie, i aby serca wasze skłonił do sprawiedliwości."

Nastąpiła potém cichość, trwaiąca kilka minut; poczém izba pozwoliła zabrać głos Panu *Williams*, iednemu z doradcow Królowey. Czynił uwagi nad zeznaniami świadków, a że jeszcze o godzinie 4tey po południu mowy swoiey nie skończył, odłożono więc dalszy ciąg do następney sessyi.

Dnia 5 b. m. wspomniał P. *Williams* o trudnościach w sprowadzeniu do Anglii świadków ze strony Królowy. Pewnemu szambelanowi Wielkiego Xiążęcia Badeńskiego, którego świadectwo było potrzebném do zbicia zeznań *Barbary Krantz*, nie pozwolono iechać do Anglii. (Lord *Liverpool* oświadczył, iż w tey mierze wyprawi gońca do *Karslruhe*, ieśliby doradcy Królowey widzieli tego potrzebę.) Uskarżał się daley Pan *Williams*, iż wielu świadków, którychby zeznania bardzo pomogły do obrony Królowey, nie chciało lub nie mogło przybydź do Anglii, iak na przykład, ienerał *Pino*. Zbiiał dowodnie zarzuty Królowey względem bytności iey w *Neapolu*, w Sycylii, żeglugi morskiey i t. d. Zachęcał sędziów do bezstronności i sumienności; przytoczył słowa *Cicerona*: *O magna vis veritatis, quae contra hominum ingenia, calliditatem, solertiam, contraque fictas omnium insidias, facile per se lucet.* Zakończył życzeniem zwycięztwa Królowey i spokoyności kraiowi.

Lord Kanclerz oświadczył, iż doradcy Królowey mogą wprowadzić świadków z iey strony. Badano ich 5, między którymi był pierwszym Pan *Leman*, pisarz Pana *Vizard*. Był posłany do Barona *Dente*, mieszkaiącego w *Karlsruhe*, i obiaśnił odmówną iego odpowiedź. Drugi świadek, pułkownik *St. Leger*, zeznał, iż tylko dla słabości zdrowia złożył urząd szambelana Królowey. Trzeci świadek, Lord *Guilford*, odwiedził Królową w *Neapolu*, i widział ią z siostrą swoią w *Rzymie*, *Civitavecchia* i *Liwurnie*. Oświadczył, iż postępowanie iey było bardzo dobre, iż nie miała zażyłości z *Bergamim*; iż w *Villa d' Este* widział ią płynącą na statku z *Bergamim*, i że sam (Lord) robił wiosłem; iż był na obiedzie u Królowey, i że *Bergami* i Pani *Oldi* siedzieli także u stołu; iż obyczaie *Bergamiego* nie były gorszące; iż Królowa obojętnie się z nim obchodziła; iż Pani *Oldi* mówi dobrze po Włosku, i ziednała sobie szacunek Lorda. Czwarty świadek, Lord *Glenbervie*, potwierdził zeznanie Lorda *Guilford*. Lady *Karolina Lindsay*, stanąwszy iako 5ty świadek, zeznała podobnież, iż zostaiąc do roku 1817 przy boku Królowey, przez cały czas nie słyszała o żadney nieprzyzwoitości.

Dnia 6 b. m. ieneralny prokurator zadawał Lady *Karolinie Lindsay* krzyżuiące się zapytania; co także potém kilku Lordów uczyniło. Odpowiedzi iey na wielorakie zapytania, okazały, iż postępowanie Królowey było zawsze przyzwoite. Szóstym świadkiem był Lord *Llandaff*. Zeznał, iż we Włoszech dwa razy na tydzień bywał u Królowey na obiedzie, a nigdy nie postrzegł, aby dla *Bergamiego* szczególnieysze względy okazywała. Zapewnił, iż we Włoszech pospolicie się zdarza, że damy dobrą wziętość maiące, w sypialnym swoim pokoiu zrana, a nawet w łóżku, przyymuią odwiedziny mężczyzn. Siódmy świadek, Pan *Koppel Craven*, szambelan Królowey, oświadczył, iż lubo tylko na 2 miesiące przyiął służbę u Królowey, zostawał iednak 6 miesięcy, i że on przyiął *Bergamiego* za gońca do iey dworu w *Medyolanie*, bo dawnieyszego za złe sprawowanie się odpędziła. Udał się w tey mierze do margrabiego *Desiglari*, którego dwór austryacki mianował wtenczas szambelanem honorowym Xiężney Walii, a ten polecił mu *Bergamiego*, twierdząc, iż zna rodzinę iego, i że los tego człowieka bardzo go obchodzi. Korzystaiąc z tego zeznania P. *Denman*, obrońca Królowey, okazywał niedorzeczność wstępu podanego przeciwko niey bilu, bo oczywistą iest rzeczą, iż Królowa nie wybrała sama *Bergamiego* do służby swoiey, lecz go iey osoby szanowne, iako człowieka pochodzącego z dobrey familii i dobrą sławę maiącego, poleciły. Ósmym świadkiem był Pan *Willam-Gell*, szambelan Królowey. Skarżył się naybardziey na kardynała *Consalvi*, który na paszporcie napisał tylko: *Karolina Angielska*, bez dołożenia *Królowa*, gdy Królowa udaiąc się do Anglii dla poparcia praw swoich do tego tytułu, przez *Rzym* przeieżdżała.

W Irlandyi zdaie się, że *Wstążkowi* zaczynaią znowu postępować po swoiemu: donoszą bowiem z Limerick, że tam banda iedna po różnych iuż mieyscach gwałtownym sposobem broni szukała. (z *Kor. Ham.*)

### NIEMCY.

*Od brzegow Menu, dnia 7 paździer.* Czytamy w iedney z gazet niemieckich co następuie: „Dwór wiedeński kazał niedawno podać rządowi szwaycarskiemu kilka skarg, które nieiakie wrażenie sprawiły, a tyczą się szczególniey przepuszczania ludzi przez granicę. Wspomniony rząd dał w tey mierze posłowi austryackiemu tłumaczenie; niewiadomo iednak, czyli ie dwór wiedeński za dostateczne uważać będzie."

Niedawno przybył do *Sztuttgardu* kapitan neapolitański nazwiskiem *Blanch*. Wyiechał dnia 1 września z *Neapolu* za paszportem podpisanym przez sprawuiącego tam interessa austryackie, z wyrażeniem, iż iedzie iako goniec gabinetowy z listami do ieneralnego konsula neapolitańskiego w *Medyolanie* i posła neapolitańskiego w *Turynie*. Ztamtąd udał się przez Szwaycaryą i dnia 19 września przybył do *Sztuttgardu*. Przywiózł listy zalecaiące go rozmaitym osobom, które dawniey były w *Neapolu*, i nie taił się z tém, iż mu polecono wywiedzieć się o urządzeniu woyska w Niemczech, i że dla tego myśli tydzień zabawić w *Sztuttgardzie*. Bywał na popisach woyska, a raz nawet pokazał się w mundurze neapolitańskim. Dnia 21 września kazał mu król wirtemberski powiedzieć, aby we 24ch godzinach opuścił stolicę, i z kraiów iego wyiechał. Postanowił więc ten wysłaniec udać się przez *Memmingen* i *Inspruk* do *Tyrolu*; lecz posłowie austryacki i bawarski nie chcieli mu podpisać paszportu; nareszcie za zezwoleniem posła francuzkiego poiechał na *Strazburg*, *Besançon* i *Genewę*.

Po odebraney w *Monachium* wiadomości, iż teraźnieyszy rząd neapolitański chce posłać sprawuiącego interessa przy dworze bawarskim, wydano rozkaz, aby go za granicę nie przepuszczono. Królewic bawarski myślał przez zimę bawić w *Palermie* dla zupełnego wyzdrowienia.

*Wilno dnia 18 Października 1820 roku v. s.*

NIEMCY.

Gdy dnia 6 września sławny rzeźbiarz kawaler *Thorwaldsen* przybył do *Drezna*, obecni tam cudzoziemcy i wszyscy artyści przyjęli go z radością. W dniach następnych oglądał osobliwości mieyscowe. Dnia 10 września professor *Matthäi* dał dla niego ucztę, podczas którey młodzież przyszedłszy z pochodniami wydała trzykrotnie okrzyk: *Niech żyje!* Dnia 12 września udał się *Thorwaldsen* z *Drezna* na *Warszawę* do *Rzymu*.

FRANCYA.

*Paryż, dnia 7 października*. Urządzenie królewskie z dnia 30 września nadaje krzyż kommandorski orderu *ś. Ducha*, kardynałom *de la Luzerne* i *Beausset*, oraz biskupowi w *Bordeaux*. Krzyż kommandorski kilku innych orderow otrzymało 31 osób, które dotąd miały kawalerski, a między któremi są: Xiążę *Talleyrand*, marszałkowie Xiążęta: *Conegliano*, *Belluno*, *Tarentu*, *Reggio*, *Raguzy*, *Albufera*, *Beurnonville*, Xiążę *Decazes*, Panowie: *Lainé*, *Deserre*, *Pasquier* i Hrabia *Blacas*. Wstęp do tego urządzenia jest taki: „Gdy Opatrzność Boska, znakomitą łaską uwieńczyła naygorętsze nasze życzenia, i dała tak oczywisty dowód opieki swojey ukochanemu naszemu narodowi, a nam pozwala mieć nadzieję, iż w osobie kochanego naszego wnuka, Xiążęcia *Bordeaux*, odrodzą się znowu sławni przodkowie nasi dla dobra Francyi, chcąc, aby ten przyjemny sercu naszemu wypadek, mający szczęśliwy wpływ na przyszłość francuzów, był uświetniony szafunkiem łask, pragnąc oraz nagrodzić przytem uczynione krajowi i nam przysługi, przedsięwzięliśmy nie wstrzymywać dłużey rozdania orderow naszych, a z tych pobudek stanowimy i t. d.

Do kardynała arcy-biskupa paryzkiego napisał Król bilet, z wezwaniem, aby w kościele metropolitalnym śpiewano *Te Deum*, co też dnia 3 b. m. nastąpiło. Tegoż dnia były publiczne zabawy, młode panny wyposażono kosztem skarbowym, rozdano ludowi jedzenie, i spalono fajerwerki. Jutro prefekt departamentu *Sekwany* da ucztę dla rybaczek.

Król z całą swoją rodziną był dnia 1 b. m. na nabożeństwie w kaplicy zamkowey. Pierwey i po niey przyymował powinsrowania od władz krajowych, municypalności, sądów, izby handlowey, dygnitarzy, marszałków, parów i deputowanych. Deputacyi municypalności tak powiedział: *Zastosuję do Xiążęcia* Bordeaux *te słowa brata mego: mamy jednego francuza więcey.*

Xiężna *Berry* tego samego dnia, kiedy porodziła, kazała (jak wiadomo) przysunąć łóżko swoje do okna, aby nowo-narodzone dziecię mogła pokazać ludowi. Nazajutrz toż samo uczyniła. Król wziął dziecię na ręce i z czułością trzymał je przed zgromadzonym ludem. Arcy-biskup paryzki wyrzekł te słowa: *Spodziewam się, iż nikt teraz nie będzie zarzucał Opatrzności, że nie wszystko, co mogła, uczyniła. I my także uczyńmy powinność naszę.* Dnia 1 b. m. była wielka parada gwardyi narodowey w pałacu *Thuilleries*. Pokazano woysku młodego Xiążęcia, którego radośnemi okrzykami powitało. Pewny ułan odezwał się w zapale: *Niech żyje nasz półkownik!*

Król stanął znowu w oknie i wyrzekł te słowa: *Cieszę się widząc na wszystkich twarzach radość, z powodu tak szczęśliwego wypadku, który spełnia życzenia moje i Francyi.*

Gdy Pan *Hue* doniósł królowi o urodzeniu się syna, i gdy tę wiadomość na żądanie jego powtórzył, odezwał się monarcha: *Bogu dzięki!* Smarując Król czosnkiem wargi młodego Xiążęcia, przypomniał urodzenie *Henryka IV* i rzekł do matki: *Gdybym na pamięć umiał piosnkę Joanny* d'Arc, *zarazbym ją zaśpiewał.* (Dziad *Henryka IV* domagał się od matki jego, aby rodząc śpiewała pieśń). Z uczuciem przycisnęła Xiężna *Berry* syna do serca swego, i wzniosłszy ku niebu oczy zawołała: *Karolu! Karolu! czuway nad matką, synem i oyczyzną!* Do wchodzącego marszałka *Albufera* rzekła: *Spiesz WPan Marszałku! Czeka cię Xiążę* Bordeaux. Pewny żołnierz wszedłszy do pokoju położnicy wynurzył radość swoją zwyczaynym sobie sposobem, to jest poprostu, a odwróciwszy się spostrzegł za sobą Xiężnę *Angoulême* i zdawał się bydź pomieszanym. *Monsieur* podał mu rękę, i rzekł: *Nic to, nic; dziś wszystko wolno.*

Król z prywatney swojey kassy przeznaczył 500,000 dla tuteyszego instytutu mamek. Oprócz tego dzieci ubogich rodziców w *Paryżu*, które się dnia 29 września urodziły, mają bydź kosztem skarbu oddane na mamki; nadto złoży się po 200 franków dla każdego dziecka do kassy oszczędności. Nakoniec 50 osób, uwięzionych za długi w *Paryżu*, zostanie wypuszczonych na wolność, a skarb długi ich zapłaci.

Wychodzące biulletyny o zdrowiu Xiężney *Berry* i syna jey, są pomyślne. Xiężna cieszy się widząc tańcujące pospólstwo pod oknami swemi. Kazała wpuścić ludzi do pokojów swoich, i przeyść parami, aby widzieli małego Xiążęcia; po czém jeszcze bardziey na dziedzińcu tańcowali. Xiężna z prywatney swojey kassy kazała dać po jednym franku wszystkim będącym w *Paryżu* podoficerom i żołnierzom.

Dnia 3 b. m. przyymował król powinszowania posłów zagranicznych. Na mowę Nuncyusza Papiezkiego odpowiedział między innemi: *polecam to kochane dziecię modlitwom Oyca świętego i kościoła, oraz przyjaźni wszystkich Monarchów.* Król oświadczył w odpowiedzi daney na powinszowanie prezesa sądu: *nie będę podobno żył tak długo, abym mógł wychować to dziecię, którém nas Opatrzność obdarzyła: lecz nie potrzeba go będzie uczyć, jak ma swóy naród kochać: własne bowiem serce da mu tę naukę.* Panu *Deseze* prezesowi sądu kassacyynego odpowiedział: *nie ubliża to gorliwości i usiłowaniom WPana, iż kto inny* (Ludwik XVI) *na moiém mieyscu nie może przyjąć powinszowania WPana.* (Pan *Deseze* był obrońcą *Ludwika XVI*).

Dnia jeszcze 29 z. m. *Monsiear* kazał dać arcy-biskupowi i prefektowi paryzkiemu, każdemu po 25,000 franków dla ubogich.

Hrabia *Nantouillet* został mianowany pierwszym szambelanem Xiążęcia *Bordeaux*.

*Monsieur* jest, jak wiadomo, jenerałnym półkownikiem gwardyi narodowey. Przyymując powinszowania głównego jey sztabu rzekł: *Cieszę się zawsze widząc WPanów. Teraz zaś serce moje tego potrzebowało.* Wskazująo na błękitną

wstęgę, którą marszałek *Oudinot*, Xiążę *Reggio*, otrzymał, dodał: *Sprawia mi to radość, iż Król dał dowod szacunku swego dla całey gwardyi narodowey, zaszczycając tą ozdobą walecznego jey dowódcę.*

Zapewniają, iż lekarz *Denaux* uczynił Xiężnie *Berry* ważne przysługi podczas jey połogu. Była w takim prawie stanie, jak nieszczęśliwa Xiężna *Karolina*, córka teraźnieyszego Króla angielskiego. Biegłość atoli Pana *Denaux* w swey sztuce odwróciła niebezpieczeństwo.

W *Bordeaux* zaszły niejakie rozruchy wieczorem dnia 26 i 27 września. Powodem ich miał bydź deputowany *Beausejour* z lewey strony. Dowódca tameczny wysłał 4 oficerów z osady do mieysca ich urodzenia, i płacę ich zmnieyszył na połowę.

Słychać znowu, iż PP. *Deserre*, *Roi* i *Pasquier* złożą urząd ministrów, a następcami ich będą PP. *Villele*, *Mole* i *Fontanes*. Mówią także o powrócie Pana *Decazes* z *Londynu*, gdzie mgły szkodzą zdrowiu jego i małżenki jego. Prosił o stosowne pozwolenie.

## PRUSSY.

Ostatnie wypadki w *Sarbrück*, zdaje się że u obcych przesadzone zostały. Wprowadzenie nowey pruskiey akcyzy, dało tam powód do zaburzenia, przyczém domy kilku obywateli, którzy się z początku szczególniéy czynnymi w uskutecznieniu oderwania się od Francyi okazali, miały zostać zrabowanemi. Potém przybył oddział woyska pruskiego do *Saarbrück*, porządek został przywrócony, i rozpoczęło się śledzenie sprawców i uczestników zaburzenia. (z *Gaz. Zusch.*)

## WŁOCHY.

Podług nayświeższych wiadomości z Sycylii, (pisze *Dostrzegacz Austryacki*) powróciła do *Palermy* deputacya wysłana dla układania się z ministrami neapolitańskimi, na czele którey był Xiążę *di Ponellaria*. Gazeta palermeńska *la Fenice* z d. 13 września donosi, iż Król pozwala na niepodległość Sycylii, jeśliby tego miasto *Palerma* wraz z innemi gminami w przyzwoitym adressie od Monarchy żądało, i jeśliby się to zgadzało z życzeniem większości mieszkańców wyspy. Wszakże nie mogąc Król zmieniać następstwa tronu w Sycylii, i nadwątlać prawości dynastyi, mianować będzie namiestnika swego w Sycylii. Przyrzeczono oraz, iż Sycylia mieć będzie osobny parlament, i stanie się uczestniczką konstytucyi hiszpańskiey. Dla większego zapewnienia wolności i konstytucyi obu narodów, mają bydź użyte wspólne środki względem władz sądowych, utrzymywania posłów za granicą i obrony kraju. Żąda Król jak nayprędszego przywrócenia publiczney spokoyności i należnego posłuszeństwa postanowieniom tymczasowego rządu, któreby za wspólném porozumieniem z Sycyliyczykami wydane zostały. Obiecał nakoniec Monarcha ogłosić powszechną amnestyą za wszystkie polityczne wypadki.

Junta tymczasowa w *Palermie* wyrokiem swoim d. 11 b. m. podziękowała Xiążęciu *di Pontellaria* i innym członkom deputacyi sycyliyskiey, za usiłowania ich w utrzymaniu niepodległości pod konstytucyą hiszpańską. Oświadczyła, iż deputowani ci zasłużyli się oyczyźnie.

## AMERYKA.

Zawieszenie broni między woyskiem niepodległych, a Królewsko-hiszpańskiem, w Ameryce nie stanęło, jak mylnie doniesiono, i jeszcze obie strony w wielu mieyscach z sobą walczą.

Dnia 7go lipca przywiózł wprawdzie do Guyany kommissarz jenerała Morillo pismo kongresowi rzeczypospolitey kolumbiyskiey, zawierające żądanie zawieszenia broni mającego otworzyć drogę do układów, do których Morillo wyznaczył intendenta prowincyonalnego Duarte, i brygadyera Ciros. Zgromadził się kongres dnia 10go lipca, i naradziwszy się publicznie, wyrzekł jednomyślnie, iż jedyną zasadą układów ma bydź bezwarunkowe uznanie rzeczypospolitey.

Przeszło 10,000 karabinów, i bardzo wiele potrzeb wojennych posłano z Augustury rzeką Orenoque dnia 3go czerwca do główney kwatery jenerała i razem prezesa rządu kolumbiyskiego, Boliwara. W korpusie jenerała Paez jest 750 anglików, a 250 w korpusie Bermudeza. Będący w Nowey Grenadzie, należą do woyska przeznaczonego przeciw miastu Quito.

List z wyspy hiszpańskiey Trinidad pod dniem 25 lipca doniósł względem interessów rzeczypospolitey kolumbiyskiey: „Odezwa Króla hiszpańskiego nie sprawiła na umysłach amerykanów skutku, jakiego się ten monarcha spodziewał. Omyliła się junta madrycka pisząc tę odezwę. Przyzwyczajono się z tey strony oceanu atlantyckiego nie lękać pogróżek. Mogą one tylko powiększyć rozjątrzenie, a przeto oddalić dzień pojednania się, które nastąpi, jeżeli Hiszpania uzna niepodległość krajów, których podbić nie zdoła. Uradowali się kolumbiianie z oswobodzenia ludu hiszpańskiego; lecz postanowili nie bydź niewolnikami braci swoich europeyskich, i sami się rządzić. Na tey tylko zasadzie układać się zechcą. Hasłem ich jest: *Przyjaciele w pokoju, a nieprzyjaciele w woynie.*

Admirał niepodległych Brion doniósł pod dniem 8mym lipca z Baranquilla, że niepodlegli pędzili hiszpanów aż pod mury Kartageny, zabrawszy im całą flotę na rzece Magdalenie, składającą się z 27 statków kanonierskich 12sto i 24rodziałowych, tudzież wszystkie zapasy wojenne, i ogromną artylleryą. Niepodlegli mieli wtedy na tey rzece 42 okręcików wojennych. Wewnętrzna część Grenady jest spokoyna, i oświadczyła się za Boliwarem. Dwa tylko w niey miasta, Kartagena i Santa Martha są za Hiszpanami, ale już opasali je niepodlegli. Wice-Król i Arcy-Biskup Kartageński schronili się na wyspę angielską Jamaika. Wice-Król oprócz kleynotów wywiózł z sobą pół milliona dollarów w pieniądzach. Co się tycze Buenos Ayres, kray ten pod względem politycznym jest w zamieszaniu, bo Alvear wspierany od Carrera, chce dostać się do miasta Buenos-Ayres, i stanąć na czele rządu, na którém był, ale zrzuconym został; czego może dokazać, bo ma wielu w tém mieście stronników.“

Dzienniki północno-amerykańskie dochodzące do dnia 15go sierpnia zapewniają, że niepodlegli w południowey Ameryce pod dowództwem Boliwara i Urdanetta byli o 8 dni drogi poza miastem Solida w 9 tysięcy woyska, i że Kartagenę, Portobello i Santa Martha trzymała eskadrylla Kolumbiyska w zamknięciu.

Dziennik *Aurora* wychodzący w Filadelfii wyraził, iż żądane przez jenerała Morillo zawieszenie broni jest podstępem jego, który widząc się w krytycznem położeniu, spodziewa się za pomocą konstytucyi wydobydź z niego.

A u s t r y a.

W gazecie korrespondenta hamburskiego czytamy z Pest. pod 24 września, co następuje: „Oto jest, podług urzędowego udzielenia, nader ważna Odpowiedź N. Cesarza Jmci Austryackiego na mowę deputacyi komitatu Pesteńskiego podczas przybycia N. Pana do Pest.

„Miłą jest dla mnie rzeczą, słyszeć od komitatu pesteńskiego tak chwalebne uczucia. Za pomocą Bozką udało mi się, zachować powierzone mi ludy od wszelkiego niebezpieczeństwa, oraz, obrócić nieustanną troskliwość moję na to, co dla dobra monarchii posłużyło. Swiat wszędzie dziś wpadł w obłąkanie, gardzi dawnemi swemi prawami i biegnie za urojonemi konstytucyami. Posiadacie odziedziczoną po oycach waszych konstytucyą; kochacie ją; kocham ją też; utrzymam ją i oddam ją potomkom naszym. Z resztą pokładam w was to mocne zaufanie, że w przypadku potrzeby (którą niechay Bóg od nas odwróci) nie opuścicie mię, i że z zupełną pewnością możecie tego po mnie oczekiwać."

Kurs wileński na assygnaty od dnia 15 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 80⅖; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 59, stary rubli 11, kopiejek 40; imperyał 36 rubli 92 ½ kopiejek.

*Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi*

## NOWE DZIEŁA.

Dzieła Ignacego Krasickiego, edycya nowa i zupełna, podług wydania Franciszka Dmochowskiego, nakładem Towarzystwa Typograficznego, w Wilnie, Tomow dziesięć. Cena exemplarza srebrem rubli 6 kop. 60, w magazynie Towarzystwa w domu JWW. Wańkowiczówien, i w kantorze Redakcyi Gazety Kuryera Litewskiego.

*Mieszkanie do nayęcia.*

*1. W domie dopiero JW. Hrabi Antoniego Niesiołowskiego kapitana woysk Polskich, pod zamkową Bramą zwanym mury po Rochitańskie znaydują się do nayęcia Kazarmy i Stancye ze Stayniami i Wozowniami. Ktoby więc życzył z przyjezdnych za interessami np. do Skarbowey Izby i t. d., może mieć każdego czasu od pory do pory potrzebną sobie lokacyą, żądający niech się uda dla umowy do mnie w tymże domie mieszkającego.*

*W. Mikołajewski.*

2. Expedycya gazetna Głównego Pocztamtu Litewskiego uwiadamia: iż z powodu podwyższoney przez dyrekcyą generalną poczt królestwa Polskiego ceny *gazet warszawskich*, a tém samém i tu podwyższoną została, prenumerować na nie można jak zwyczaynie w Pocztamcie Litewskim i we wszystkich kantorach i expedycyach pocztowych, dyrekcyi onego, za opłatą roczną rub. sr. r. 24.

*Uwiadomienie.*

3. Do ogrodu P. Strumiłły przyszedł nowy transport cebulek holęderskich i innych roślin cebulkowych, których cena następna:

| | |
|---|---|
| Jacynty białe pełne pod osobnemi imionami sztuka | k. s. 30 |
| Jacynty żółte pełne | 30 |
| Jacynty czerwone pełne | 30 |
| Jacynty niebieskie pełne | 30 |
| Tulipany pojedyncze ogrodowe w różnych kolorach sz. 2. | 7½ |
| Tulipany pełne gruntowe w różnych kolorach | 10 |
| Tulipany ranne do forsowania w wazonach | 8 |
| Narcyzy żółte pełne w różnych gatunkach | 10 |
| Tacetty pełne w różnych gatunkach i nazwaniach | 15 |
| Zonkile w różnych gatunkach | 8 |
| Lilie białe | 20 |
| Tuberozy pełne | 30 |
| Renonkuły pełne | 6 |
| Anemony pełne | 7½ |
| Feraria pavonia (tigridia) | 30 |
| Corona imperialis | 30 |
| Amarillis formosissima | 25 |
| — — belladona | 75 |
| — — vitatta | 75 |
| — — undulata | 15 |
| — — longifolia | 50 |
| — — equestris | 50 |
| Agapantus multiflorus | 150 |
| Begonia purpurea | 50 |
| Caludium bicolor (arum) | 50 |
| Colchicum autumnale | 20 |
| Crinum americanum | 75 |
| — aziaticum | 75 |
| Cyclamen europeum | 50 |
| — — hederaefolium | 50 |
| Eucomis regia | 50 |
| — — punctata | 50 |
| Haemantus puniceus | 50 |
| — — coccineus | 150 |
| Pancratium declinatum | 75 |
| Veltheimia viridifolia (aletris capessis) | 100 |
| Scilla peruviana | 75 |
| Georginy w 10 kolorach | 30 |
| Gozdziki holęderskie pełne (flance) w 50 różnych kolorach i naypięknieyszych odmianach, które na zimę mogą być sadzone w gruncie sztuka | k. 20 |

Wyrażone rośliny w każdym czasie, oprócz zimy, bez szkody w naydalsze mieysca przewożone w paku bydź mogą. Życzący je nabyć, zechcą adresować się do ogrodnika Felixa Tarnowskiego, w ogrodzie Strumiłły za Rudnicką bramą, a z akuratnością usłużeni będą. W tymże ogrodzie są do zbycia różne rośliny oranżeryyne i treybhauzowe podług osobnego katalogu, a że licznie już rozmnożone, przeto o połowę taniey od ceny dawnieyszey przedają się.

*Poprawa omyłki.*

2. *W numerach gazety Kuryera Litewskiego* 118, 119 *i* 120, *tytuł nad ogłoszeniem: o sądzie podkomorskim na rozdział majętności Dwurzecza między bracią Szyszkami, zamiast Sądy Exdywizorskie, czytay Sąd Podkomorski.*

*Sądy Exdywizorskie.*

2. *Sąd Poprawczo - Exdywizorski w majętności Raczunach w Pcie oszmiańskim położony od dnia* 30 *7bra roku teraźnieyszego exystujący, stosownie do chęci znaydujących się wierzycieli spiesząc z ukończeniem dzieła sobie przyporuczonego; przez niniejszą awizacyą wszystkich interessowanych zawiadamia: iż w dniu* 25 *teraźnieyszego mca 8bra nieodmiennie w ostateczną namowę dzieło wziąść postanawia, aby więc każdy dostatecznie o tém był poinformowanym, przez gazetę Kuryera Lit. trzykrotnie ogłosić determinuje, dodając zarazem, iż na niestawających do tego terminu skutki z remissy wynikające rozciągnionemi zostaną. Datt w Raczunach roku* 1820 *mca 8bra* 11 *dnia.*

*Jan Szczepanowicz Pisarz Z. P. Osz. Exdyw.*

*Wezwanie kredytorów i pretensorów.*

Otrzymano w Redakcyi dnia 12 października

3. *Za dekretem rymissyynym Sądu Gł.* 2 *Departamentu Gubernii Wileń. dnia* 21 *lutego teraź. roku zapadłym, Sąd Ziem. ptu Wileń od dnia* 12 *teraź. mca 8bra postanowiwszy zająć się oczewiście rozbiorem sprawy konkursowey JO. Xcia Kazimierza Giedroycia dziedzica dóbr Inkietry w pcie Wileńskim położonych, wszystkich jego kredytorow i pretensorów wzywa, ażeby nieodwłocznie z dowodami prawnemi należności ich probującemi stawali pod obawą amissyi dla niejawiących się zadeklarowaney. Prezydent i kawaler Urban Jazdowski.*

*Arendowna dzierżawa.*

1 *Na mocy zwierzchniczych urządzeń wydanych względem dóbr wakujących i do dyspozycyi skarbu przypadłych izba Skarbowa Grodzieńska ogłasza i do powszechney podaje wiadomości, że dobra Skarbowe w poniższey tabelli wyrażające się przeznaczają się do oddania od dnia* 12 *kwietnia następującego* 1821 *r. w arędowną possessyą na lat* 12 *z publiczney licytacyi odbywać się mającey w tey izbie Skarbowey, nayprzod* 26 *października, powtóre* 10 *listopada b. r. a potrzecie ostatecznie dnia* 15 *stycznia następującego* 1821 *r. życzący więc zadzierżawić którekolwiek z wyszczególniających dobr, raczą przybywać w terminach wyrażonych do izby Skarbowey i mieć w pogotowiu ewikcyą, czy to w pieniądzach czy też w nieruchomym majątku wolnym od wszelkich długów, któraby odpowiadała wartością swoją we dwoje tey, jaka się oświadczyć może ostatecznie ilość dochodu rocznego z majętności skarbowey.*

*Tabella majątkow skarbowych w Gubernii Grodzieńskiey sytuowanych, które będąc wakującemi przeznaczają się do oddania z publiczney licytacyi w 12letnią arędowną posessyą od dnia 12 kwietnia następującego 1821 roku.*

| Nazwiska Powiatow i Majątkow. | Ilość | | | | Ilość ziemi | | | | Roczna intrata srebrem | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Folwarki | Wsie | Dymow | Dusz męskich podostatniey rewizyi | Gruntu ornego i łąki | | Lasu i zarośli | | | | |
| | | | | | Włok | Morgow | Włok | Morgow | Ruble | Kop. | |
| W Powiecie grodzieńskim. | | | | | | | | | | | |
| 1 Folwark Struha - - - - | 1 | — | 1 | 1 | 5 | razem z łąkami | | | 13 | 50 | (a) |
| 2 Folwark Skomoroszki z pięcią wsiami, Skomoroszki, Trochimy, Lapieniowce, Choyniany i Pohorany, tudzież 90 morgow łąki - - - - - - - | 1 | 5 | 59 | 116 | 62 | 16 | w tey illości i łąki | | 892 | $20\frac{3}{4}$ | |
| 3 Wieś Wiszniowka - - - | — | 1 | 17 | 53 | 26 | 13 | z łąkami | | 259 | $59\frac{1}{4}$ | (b) |
| W Powiecie Lidzkim. | | | | | | | | | | | |
| 4 Dzierżawa Pohacze i Melatycze - - - - - - - - | — | — | — | — | 4 | w tey illości łąki i zarośli | | | 35 | — | (c) |
| 5 Dzierżawa Likańce - - - | — | — | — | — | 4 | — | 1 | — | 9 | — | |
| 6 Dzierżawa Ukolniki - - - | — | — | — | — | 1 | $4\frac{1}{2}$ | — | — | 13 | 20 | |
| 7 Woytostwo Lidzkie - - - | — | — | — | — | 2 | — | — | — | 51 | — | |
| W Powiecie Nowogródzkim. | | | | | | | | | | | |
| 8 Dzierżawa Kuchanewszczyzna | — | — | — | — | 1 | $23\frac{1}{4}$ | las nie wymierzony | | 32 | — | |
| 9 Pustosz Lipniszki - - - | — | — | — | — | 1 | $12\frac{1}{2}$ | 1 | $20\frac{1}{2}$ | 9 | — | |
| W Powiecie Słonimskim. | | | | | | | | | | | |
| 10 Dzierżawa Chodziewicze - | — | — | — | — | 5 | z łąkami | | | 113 | 25 | |
| W Powiecie Kobryńskim. | | | | | | | | | | | |
| 11 Starostwo Kaliskie - - - | 1 | 1 | 2 | 6 | 6 | 25 | — | — | 59 | 50 | |
| W Powiecie Wołkowyskim. | | | | | | | | | | | |
| 12 Dzierżawa Męczeli - - - | — | — | — | — | Ziemia nie wymierzona na niey się wysiewa różnego zboża beczek $7\frac{1}{2}$ i ukasza się sianożęci 6 wozow | | | | 47 | 70 | |

*Uwaga. Majątki pod temi znakami (a. b. c.) oddawna były z uprzedniey licytacyi w 6 letnią arędowną possesyą. z takowych majątkow opłacało się do skarbu roczney intraty a mianowicie z folwarku Struhi 55 rubli, ze wsi Wiszniowki 1462 rubli i z dzierżawy Puhaczow i Melatyczow 160 rubli assygnacyynych.*

*Grodzieński Vice Gubernator i kawaler Konstanty Maxymowicz.*

*Bernard Kudorowski Sekretarz Guberski.*